Rok VIII. Nr. 188. Sosnowiec, poniedziałek 10 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Widmo wojny domowej w Niemczech?

REICHSWEHRA PRZECIW HITLEROWI. — CHŁOPSTWO NIENAWIDZI HITLERA.

LONDYN, 9. 7. Nadeszła tu z dobrze poinformowanych źródeł sensacyjna wiadomość o kontrrewolucji, jaką przygotowuje niemiecka Reichswehra przeciwko Hitlerowi.

Jak wynika z powyższej wiadomości, czynniki kierujące Reichswehry już od dawna mają przygotowany plan obalenia Hitlera i jego reżimu, przyczem termin wystąpienia z otwartą akcją naznaczony został na połowę sierpnia rb.

Generałowie Reichswehry po udałej kontrrewolucji zamierzają ustanowić w Niemczech dyktaturę wojskową.

Do spisku tego należą — wedle informacji poufnych z Paryża — wszyscy wyżsi oficerowie Reichswehry.

Naczelna komenda Reichswehry —pisze korespondent „Morning Postu" — jest wiernie oddana prez. Hindenburgowi, natomiast zachowuje się wrogo wobec reżimu hitlerowskiego od pierwszej chwili jego istnienia.

Wedle ustalonego z góry planu kontrrewolucja ma rzopocząć się bezpośrednio po zakończeniu żniw.

Komenda Reichswehry już ma zapewnione poparcie jaknajszerszych mas ludności niemieckiej, która po większej części zachowuje się wrogo wobec nowego reżimu hitlerowskiego, zaś szeregi oddziałów szturmowych, oddanych swemu wodzowi na życie i śmierć w ostatnim czasie bardzo zrzedniały.

Głównem poparciem kontrrewolucji będą olbrzymie masy chłopstwa, które — tkwiąc od wieków w niczem niewzruszonym konserwatyźmie — z rozgoryczeniem i nienawiścią patrzą na nowatorskie eksperymenty nowego „oswobodziciela" Niemiec.

Pozatem Reichswehra opierać będzie swą akcję kontrrewolucyjną na szerokich masach proletarjatu mniej skiego, który również jest niezawodolony z obecnego stanu rzeczy.

Pierwszego sierpnia kpt. Skarżyński przybędzie do Warszawy.

WARSZAWA, 9. 7. Jak już pisaliśmy, znakomity lotnik polski Skarżyński otrzymał rozkaz powrotu do kraju. Przyjazd jego do Warszawy spodziewany jest 30 lipca lub 1-go sierpnia.

Motywy decyzji, przyśpieszającej powrót naszego lotnika do Polski nie są oficjalnie znane, lecz wiadomo, że chodzi tu o nienarażenie życia pilota przy ewentualnym locie powrotnym do Europy. Maszyna jest już mocno zużyta tak długim lotem a motor wymaga dokładnego remontu, pomimo, iż „RWD 5", to płatowiec wyjątkowo wytrzymały i być może przetrzymałby zupełnie dobrze ów lot powrotny.

Prawdopodobnie na poniechanie lotu po północnej Ameryce wpłynął również start eskadry włoskiej Pod względem, że tak można powiedzieć widowiskowym — lot 24 olbrzymów powietrznych czyni olbrzymie wrażenie i maleńka maszyna sportowa polska byłaby zaćmiona przez tę gigantyczną eskadrę.

Z decyzji władz cieszy się niezmiernie rodzina znakomitego pilota, oczekująca go po długich dniach rozłąki i niepokoju.

Nadeszła do Warszawy wiadomość oficjalna, że przelot atlantycki kpt. Stan. Skarżyńskiego uznany został na za międzynarodowy rekord długości lotu w linji prostej kategorji samolotów turystycznych o ciężarze własnym, nie przekraczającym 450 kg.

Międzynarodowy związek lotniczy (S. A. I.) powiadomił o tem oficjalnem uznaniu międzynarodowego rekordu kpt Skarżyńskiego aeroklub Rzplitej Polskiej.

Dziś proces b. więźniów brzeskich

WARSZAWA, 9.7. Jutro będzie rozpatrywany poraz czwarty proces Hermana Liebermanna i innych b. więźniów brzeskich.

Rozprawie jutrzejszej przewodniczy prezes II wydziału karnego warszawskiego sądu apelacyjnego sędzia Zahorski przy udziale sędziego Jaworowskiego jako referenta, oraz sędziego Kamieniobrodzkiego.

Oskarża prokurator Grabowski. Skład obrony pozostaje ten sam, jaki był na początku pierwotnego procesu w II instancji.

Ilość miejsc na szczuplej sali sądu apelacyjnego ściśle ograniczona. Wstęp tylko za biletami, które już wyczerpano.

Pesymistyczna ocena rezultatów konferencji londyńskiej.

PARYŻ, 9. 7. PAT. Ocena sytuacji wytworzonej na konferencji londyńskiej na skutek rezultatów głosowania na pierwszej podkomisji walutowej, gdzie uczestnicy obrad podzielili się na dwa zdecydowanie wrogie obozy jest w opinji francuskiej jednozgodna.

Konferencja londyńska wpada z jednego kryzysu w drugi. Prasa paryska codziennie i jednogłośnie zapowiada ostateczne rozbicie obrad, a wszystko co się obecnie robi łącznie z zapowiedzianem nowem orędziem Roosevelta jest tylko sztucznem przedłużaniem agonji konferencji i trudno jest przypuszczać aby znalazła się taka formuła, któraby zbliżyłaby stanowiska Anglji i Ameryki z blokiem państw o walucie złotej, które znalazły w paryskich obradach gubernatorów banków emisyjnych nowy bodziec do niezchwianej obrony swego stanowiska.

CZŁONKOWIE RADY TOW. BUDOWY KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA W STOLICY.

WARSZAWA, 9. 7. PAT. Przybył dziś z Paryża do Warszawy p. Charles Laurent b. ambasador francuski w Berlinie, prezes rady towarzystwa kolejowego Śląsk — Gdynia oraz p. Koehl, dyrektor administracyjny towarzystwa, celem wzięcia udziału w obradach zarządu towarzystwa, które rozpoczną się jutro w Warszawie.

——oOo——

OFENSYWA WILKÓW NA KRONSZTAD.

RYGA, 9. 7. Z Leningradu donoszą, iż okolice Kronsztadu dotknięte są ostatnio przez zgłodniałe stada wilków co o tej porze roku jest tam zjawiskiem niezwykłem.

Wilki napadają na trzody bydła na pastwiskach, a nierzadko rzucają się również na ludzi. Ludność wiejska urządziła systematyczną nagonkę na stada drapieżników, aby pozbyć się niebezpiecznych intruzów.

PREMJER WĘGIERSKI W WIEDNIU.

BUDAPESZT, 9 7. PAT. Podróż premjera węgierskiego Goembosa do Wiednia ma na celu omówienie w pierwszym rzędzie problemów gospodarczych. Sprawy unji personalnej, unji celnej oraz przywrócenia monarchji omawiane nie będą.

WICEMINISTER KOC W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Dziś popołudniu przybył do Warszawy z Londynu wiceminister Adam Koc. Na dworcu powitany został przez grono przyjaciół z ministrem Zawadzkim na czele.

——oOo——

FRANCUSKI GŁOS O GDYNI.

PARYŻ, 9. 7. PAT. Znany publicysta Bourgues zamieścił w „Le Petit Parisienne" korespondencję z Gdyni, podkreślając usprawiedliwiony kult polaków dla morza i własnego portu, stanowiącego dla Polski otwarte okno na zachód. Autor opisując rozmach i amerykańską szybkość budowy tego portu, stwierdza, iż Orzeł Biały mocno oparł się o Bałtyk i jeżeli będzie wymagała tego konieczność potrafi się obronić przed orłem czarnym.

——oOo——

KU POROZUMIENIU DWU KOŚCIOŁÓW.

Znamienne prądy w Jugosławji.

ZAGRZEB, 9. 7. Czasopismo „Svetoslavije" wychodzące w Zagrzebiu od stycznia br. zamieściło artykuł, rzucający ciekawe światło na obecne kierunki wśród sfer prawosławnych w Belgradzie.

Jak wynać z powyższego artykułu w łonie cerkwi prawosławnej w królestwie Jugosławji coraz głośniejsze i częstsze są głosy, nawołujące do porozumienia prawosławia z kościołem katolickim.

Zwłaszcza ci, wszyscy, którzy obecnie studjują na wydziale teologicznym uniwersytetu belgradzkiego, propagują to porozumienie, twierdząc, iż doba obecna bardziej niż kiedykolwiek nasuwa refleksje o konieczności wspólnego jednolitego frontu chrześcijańskiego.

——:O:——

HYDROPLANY I PAROWCE ŚPIESZĄ NA POMOC MATTERNOWI.

MOSKWA, 9. 7. PAT. Szef centralnej dyrekcji dróg morskich Schmidt oświadczył, że 2 wielkie hydroplany, które już niejednokrotnie dokonywały lotów wywiadowczych nad oceanem lodowatym znajdują się obecnie w drodze do wyspy czukczockiej.

Hydroplan pilotowany przez lotnika Lewaniewskiego dotarł już do Chabarowska, drugi zaś kierowany przez Buchgoldta znajduje się w drodze.

Hydroplany te mają polecenie pośpieszyć z pomocą zaginionemu lotnikowi amerykańskiemu Matternowi.

Na aparacie Lewańskiego lecą doświadczeni technicy, którzy będą mogli poczynić niezbędne reperacje w aparacie Matterna. Pozatem 4 parowce wyruszyły z Władywostoku w kierunku Chabarowska, celem niesienia pomocy Matternowi.

Polichno ośrodkiem szybownictwa
POLSKI CENTRALNEJ.

(Od specjalnego wysłannika).

W tych dniach komitet wojewódzki LOPP w Kielcach zorganizował wycieczkę prasową do Polichna dla zwiedzenia szybowiska i szkoły pilotów szybowcowych.

* * *

Samochód, który nas wiezie z Kielc wyciągnął pod Chęcinami 70 klm. na godz. Przejeżdżamy kręte i wąskie uliczki Chęcin i wjeżdżamy na drogę szwarkową wiodącą do Polichna. Pociąga nas perspektywa wzgórz marmurowych i łany zbóż zaczerwienionych od maków polnych.

Samochód stanął.

A więc Polichno, czyli szkoła pilotażu szybowcowego Polski centralnej. Dziwna to szkoła w sercu Polski leżąca — otoczona zewsząd lasami, łąkami i wieńcami wzgórz.

Na tych wzgórzach, schodzących od góry zamkowej, gdzie widoczne są ślady wspaniałego zamku, szumią skrzydła młodych lotników - przyszłych rycerzy Rzplitej. Jest ich czterdziestu, przybyłych ze wszystkich stron Polski: z Katowic, Poznania, Wilna, Lwowa, Warszawy i innych miast Rzeczypospolitej Jest między nimi i 14 czechów oraz jeden jugosłowianin, którzy przybyli tu, aby nau- szybowcu.

Właśnie ze wszech stron biegną ku nam i radośnie nas witają. Wszyscy są zdrowi, weseli — opaleni na oliwkowo.

Witam się z **P. Ciastułą** kierownikiem szybowiska, który całkowicie wyszkolił się w Polichnie i ustanowił rekord Polichna, latając nad Zelejową 1 godz. 17 min. Witam się również z najmłodszym lotnikiem **Alusiem Kwiecińskim,** synem dyr. huty „Ludwików“, który od dwuch dni siedzi na „szubienicy“ i wkrótce będzie latał na „Wronie“ i będzie jak się wyraził dzielnym lotnikiem.

Z kolei prezes komitetu woj. LOPP **dr. Kroebl,** łącznie z **P. Ciastułą i inż. Wolskim** udzielają nam kilku cennych informacyj o znaczeniu i celach Polichna.

Polichno powstało dzięki staraniom aeroklubu warszawskiego i komitetu woj. LOPP, na czele którego stoi **dr. Adam Kroebl,** z wiceprezesem **inż. Wolskim i inż. Messingiem**

Instruktorami szkoły pilotów są **pp.: Ciastuła i Plenkiewicz.**

Ostatnio Polichno uznane zostało przez władze jako ośrodek szybownictwa, mający w przyszłości dostarczyć państwu kadr pilotów szybowcowych, którzy w bardzo krótkim czasie przeszkoleni zostaną na pilotów motorowych. Polichno dawać będzie rocznie od 100 do 200 pilotów szybowcowych.

Polichno ze swojemi wzgórzami oraz idealnemi przedpolami nadającemi się na lądowiska przy jednoczesnem centralnem położeniu w kraju jest bezkonkurencyjne. Polichno jest i pod tym względem bezkonkurencyjne, że można tu latać przy każdym kierunku i sile wiatru, najlepszym jednak do latania jest wiatr południowy.

Dziś Polichno—to centrum modernistycznego wyszkolenia lotniczego. Spełnia ono rolę „szkoły średniej“, gdyż kształci masowo pilotów szybowcowych kat. A i B, zaś Bezmiechowa to uniwersytet, a raczej szkoła i teren dla wysokiej klasy szybowcowej, która dawać nam będzie najwyższe rezultaty systemów i postępu w kat. C. które w Polsce zdobył i ustanowił pionier szybownictwa **inż. Szczepan Grzeszczyk.**

Według orzeczenia wybitnych fachowców dalszy postęp da nam w kat. C i Polichno, dowodem czego jest rekord **p. Ciastuły.**

Dalszym etapem prac Polichna — to loty nad zboczami przy wietrze, podczas ciszy, loty w prądach termicznych, wykonywanie przelotów we wszystkich kierunkach oraz przeszkalania szybowicieli na samolotach silnikowych. Do prac tych Polichno przygotowuje się z całą energją, gdyż w bieżącym jeszcze roku rozpoczęta zostanie budowa lądowiska dla aparatów motorowych oraz budowa domu mieszkalnego na 40 osób.

Obecnie Polichno posiada 10 szybowców konstrukcji polskiej typu „Wrona“ i C.W.J., obszerny hangar i warsztaty reperacyjne, w których czynione są próby zbudowania własnego szybowca.

Szkoła finansowana jest całkowicie przez kom. woj. LOPP. Zainteresowanie szkołą tak w kraju, jak i zagranicą jest olbrzymie i stale zwrasta.

Szkoła czynna jest bez przerwy od maja do października włącznie. **Kurs trwa 4 tygodnie, przyczem** opłata za kurs wynosi dla zrzeszonych 120 zł., dla niezrzeszonych 240 zł. od osoby.

Szkolenie jest jednocześnie teoretyczne i praktyczne.

Początkowo nowicjusz siedzi przez dwa dni na t. zw „szubienicy“ czyli szybowcu umocowanym w środku ciężkości na belce wspartej na dwuch trójkątach. Zadaniem „szubienicy“ jest automatyzacja ruchów, poczem „szubienicznik“ przechodzi do tak zw. „szyrań“ szybowcowych. tj. zjeżdża wraz z szybowcem z pagórka wdół i zwią go wtedy „szuraczem“.

Szuracz po kilku dniach, gdy już opanuje maszynę przechodzi do lotów powietrznych, początkowo o słabym naciągu liny, później coraz mocniejszym.

Jesteśmy świadkami przygotowania do lotu **dyr. Kwiecińskiego,** który usadowił się wygodnie w siedzeniu, zapiął pas i rozkazał naciągać liny.

Naciągnęli, pobiegli, puścili.

Szybowiec wyskoczył w powietrze, zrobił 2 wiraże i opadł.

Trwało to wszystko około 60 sek.

Lotów takich widziałem kilka wszystkie mniej lub więcej podobne do pierwszego.

Na pociechę pięknym paniom chcę dodać, że już wkrótce każda z nich za minimalną opłatą latać może na szybowcu wraz z pilotem, gdyż szybowce będą dwuosobowe. Za lat kilka zaś Kielce korzystać będą z „pociągów powietrznych“ stworzenie których nie przedstawia zbyt wielkiej trudności. „Lokomotywę“ zastąpi samolot motorowy prowadzony przez wytrawnego pilota, do którego doczepione będą szybowce wraz z pasażerami.

Oczywiście ażeby być pasażerem takiego pociągu trzeba umieć wpierw latać na szybowcu.

Radzę więc wszystkim paniom by wzięły przykład z p. inż. Wolskiej, która już zupełnie dobrze lata na „Wronie“.

Informacyj w tej sprawie udziela komitet woj. LOPP.

(b).

Groźba wysiedlenia
wielu robotników polskich z Francji.

Wielu robotnikom polskim na emigracji we Francji grozi obecnie przymusowe wysiedlenie.

Mianowicie z dniem 30 czerwca minął termin odnawiania kart tożsamości (prawa pobytu), a przynajmniej jedna trzecia liczby tych kart nie została odnowiona.

Przyczyną nieodnawiania kart pobytu jest nieznajomość ze strony robotników przepisów administracyjnych, oraz skomplikowane formalności związane z przedłużeniem kart.

W szczególności niezwykle trudne jest przedłużenie karty pobytu robotnika, który zmienił miejsce zamieszkania lub rodzaj pracy

Stan zatrudnienia w przemyśle

Jak wynika z ostatnich zestawień na 1 czerwca rb. w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było w całej Polsce ogółem 344.896 robotników, w tem 33.733 w przemyśle mineralnym, 49.455 w metalowym, 29.114 w chemicznym, 117.419 we włókienniczym, 11.161 w papierniczym, 4.616 w skórzanym, 33.554 w drzewnym, 38.792 w spożywczym, 11.081 w odzieżowym, 7.965 w budowlanym i 8.006 w poligraficznym

W górnictwie zatrudnionych było ogółem 96.056 robotników, w hutnictwie 32.895, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 53.697, w elektrowniach i wodociągach 7.142, oraz na robotach publicznych 46.073 robotników.

Wyżsi urzędnicy M.S.Z.
na kursie harcerskim w Muszynie.

Dyrektor departamentu konsularnego ministerjum spraw zagranicznych, p. Jędrzejewicz, udał się w towarzystwie wyższych urzędników ministerjum do Muszyny, gdzie odbywa się obecnie harcerski kurs informacyjny dla urzędników służby dyplomatycznej.

Dyr. Jędrzejewicz zapozna się z pracami kursu, którego celem jest zaznajomienie urzędników naszych placówek zagranicznych z metodami i zadaniami pracy harcerskiej, aby mogli oni propagować ruch harcerski wśród młodzieży polskiej na emigracji.

KRONIKA

KALENDARZYK

L piec 10 Poniedz.	Dziś: 7 br. męcz. Jutro Pelagji P. M. Wschód słońca: 3.44 Zachód słońca: 19.54

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 10 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.55 Dz południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospo. 15.35. Płyty 15.45. Przegl. kom. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popularny. 17.00. Pogad. w jęz. franc. 17.15. Koncert wokalny. 18.15. Zagadnienia gospodarcze. 18.35. Recital fortep. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Felieton lit. 20.00. Opera Moniuszki „Flis“ 22.15. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35 Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40 Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 10 lipca

7.00 Aud. poranna. 11.50 Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05 Kom. gospod. 15.15. Płyty. 16.00. Koncert z Ciechocinka. 17.00. Tr. z Warsz. 19.10. Historja młodzieńczej miłości gen. Bema. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 22.15. Płyty. 22.25. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Wtorek, 11 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty.. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Codz. Przegl. Pras. Polks. 12.15. Tr. ze Lwowa. 13.00. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.45. Chwilka lotn 15.50. Płyty. 15.55 Kom. Państw. Urz. W. F. 16.00. Koncert popularny. 17.00. Majorka — wyspa spokoju. 17.15. Koncert solistów. 18.15 Stosunki handlowe Polski ze światem. 18.35. Muzyka lekka. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Koncert w wyk ork. symf. 20.50. Dz. wiecz 21.00. Bież. wiad. roln. 21.10. Płyty 22.00 Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic 22.40. Muzyka tan.

—:O:—

RUCH EMIGRACYJNY W CZERWCU.

W ciągu czerwca wyjechały z Polski za pośrednictwem syndykatu emigracyjnego transporty emigrantów do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjednoczonych A.P., Francji, Belgji i innych krajów — w ogólnej liczbie 549 osób. Wszystkie formalności wyjazdowe załatwione zostały bezpłatnie przez syndykat.

—oOo—

SUKCES POLSKI NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE SZPITALNICTWA.

W ostatnich dniach odbył się w Knocke sur Mer międzynarodowy kongres szpitalnictwa, przy udziale przedstawicieli kilkudziesięciu państ. Z ramienia Polski w kongresie brali udział: naczelnik wydziału w departamencie służby zdrowia dr. Witold Przywieczerski, delegat polskiego towarzystwa szpitalnictwa dr. Tadeusz Mogilnicki, inż. Kozłowski z Warszawy i ksiądz Rękaw ze Lwowa.

Jednocześnie odbyły się obrady zarządu głównego międzynarodowego wiązku szpitalnictwa. Na wniosek członków zarządu nacz. Przywieczerskiego i dra Mogilnickiego postanowiono zamieszczać w organie związku artykuły w języku polskim. Organ międzynarodowego związku szpitalnictwa wychodzący w Studgardzie, ukazywał się dotychczas w językach francuskim, angielskim i niemieckim, w roku zeszłym zaś wprowadzono również język włoski i hiszpański.

Z KIELC.

(k) Napad rabunkowy na szosie. Na drodze wiodącej ze wsi Warzyn do wsi Zdanowice, pow. jędrzejowskiego, wyszło z żyta 2-ch bandytów, usmolonych na twarzy, którzy zatrzymali przechodzącą Mikulinę Marjannę — mieszkankę wsi Warzyn, a następnie siłą wciągnęli ją do żyta, gdzie usiłowali dokonać na niej gwałtu. Wobec silnego oporu Mikuliny, bandyci pobili ją i zrabowali jej z kieszeni fartucha 15 zł., poczem zbiegli.

Jednego ze sprawców napadu ujęto.

——oOo——

Z ZAGŁĘBIA.

ROZWIĄZANIE ZEBRANIA DOZORCÓW DOMOWYCH W SOSNOWCU.

W sali domu ludowego przy ul. Jasnej w Sosnowcu zapowiedziane było zebranie związku dozorców domowych, pozostających pod wpływami PPS CKW. Na zebranie przybyło około 45 osób. Ponieważ wśród obecnych znajdowali się podejrzani osobnicy — zebranie zostało przez władze policyjne rozwiązane.

——oOo——

Obozy harcerskie i kurs dla drużynowych. Na obozy wyjechały następujące drużyny: 32 ZDH im. A. Mickiewicza przy państw. sem. naucz. męsk. w Sosnowcu. Obóz stały w Orłowie powiat morski. Komendant obozu Jan Garda — opiekun prof. L. Mazurek. Czas trwania od 5 do 30 bm. 67 ZDH im. T. Kościuszki w Częstochowie. Obóz stały w Wąsoszu poczta Kłobucko. Komendant obozu dh Tadeusz Plaza. Czas trwania od 7 do 16 bm.

Od dnia 20 do 26 bm. w Maczkach odbędzie się III kurs dla drużynowych chorągwi harcerzy Zagłębia

Warunki przyjęcia: 17 lat, stopień wywiadowczy, opłata zł. 12.—

Zgłoszenia kierować do komendy chorągwi harcerzy, Sosnowiec, 3-go Maja 32.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki: zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 1, płonica2, błonica 2, odra 10, róża 1, krztusiec 4, gruźlica 2, zgon 1.

——oOo——

ABITURJENCI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH W BĘDZINIE.

Świadectwa z ukończenia szkół otrzymali:

Szkoły handlowej nr. 1 Auguściakówna Zofja, Apfelbauhm Zysman, Bolimowski Dawid, Bielczewska Chana, Dreslówna Chaja, Forsztenfeld Juda, Goldberżanka Rachela, Gertnerówna Jadzia, Grauerówna Rachela, Hajdówna Brajndla, Izraelowiczówna Sala, Kapkowska Jadwiga Kawalec Adolf, Kokotek Josek, Kiwkowiczówna Chana, Kornfeldówna Gitla, Kornerówna Bajla, Kneigsberżanka Tonia, Książnicka Chana Londnerówna Cesia, Lipuer Leon, Libermanówna Małka, Landgartenówna Liba, Madej Tadeusz, Moszkowiczówna, R. Monowiczódna G. Majtlisówna Marjem Nusbamówna Pola, Oczkowicz Henryk Pachuca Aleksander, Bakusówna Szajndla, Rozenówna Rywka Suchecka Rywka, Skoczylasówna Sara, Szulimowiczówna Rachela, Szajntal Jakób Sokołowska Ludmiła, Sander Zeling, Tołdowska Władysława, Wrocławski Juda, Welner Szmul, Wakszlakówna Chaja, Wyrygierówna Bronia, Zylbermine Załmek.

Szkoły przemysłowej nr. 2. Czarski Zdzisław, Gdesz Zdzisław, Gębski Henryk, Jakubowicz Motek, Jaskulski Edward, Kuwak Stanisław, Kaczmarski Kazimierz, Kukuła Jan Kozioł Witold, Manterys Czesław, Nowakowski Lucjan, Paczynski Tadeusz, Piotrkowska Rachela, Prejzerowiczówna Fajgla, Słomczyński Wiktor, Sojda Władysław, Skowronek Franciszek, Szewczyk Wacław, Szymczyk Henryk, Szwarcbaumówna Ita, Tabor Mieczysław. Tenenbaum Lajb, Widerak Franciszek, Widera Wacław, Wszelaki Stefan, Torbus Bogumił, Zygiert Witold.

Lepiej późno, niż wcale...

Dobrze jest być optymistą, ale bardzo często — niepraktycznie.

Wyjeżdżając na letniska jesteśmy z reguły optymistycznie nastawieni do naszego nowego miejsca pobytu i wszelkiemi możliwemi sposobami sugerujemy siebie, że wszystko pójdzie jaknajgładziej, jaknajlepiej, — że świetnie wypoczniemy że zapomnimy o codziennych troskach i kłopotach, że.. itp.

Owe optymistyczne różowe okulary zawodzą nas już po paru dniach pobytu na twardem łonie letniska. Urocza sielskość staje się lichym i tandentny prymitywem, zaczynamy widzieć masy wad i braków letniskowej egzystencji. Z dnia na dzień stajemy się coraz bardziej objektywni i widzimy coraz dokładniej, że przyjechaliśmy tutaj absolutnie nieprzygotowani. Prawda o „polaku po szkodzie" zaczyna się sprawdzać dotkliwie i boleśnie. Im dłużej jesteśmy bierni, tembardziej zaczyna nas denerwować wszystko aż wpadamy znów w inną krańcowość, w przesadny pesymizm i zniechęcenie.

Jako klasyczny przykład, który w naszych letniskowych warunkach potrafi popchnąć człowieka do jak **najskrajniejszych negacyj, można** przytoczyć — wiejskie kuchnie. Przywykli w mieście do gazu i dobrych kuchen węglowych, nie wyobrażamy sobie jaką nieprawdopodobną lichotą są owe twory domorosłego wiejskiego zduństwa. Należy nadmienić, że dodatnie wyjątki w tej dziedzinie należą do wybitnie rzadkich. Ile się z taką kuchnią trzeba namęczyć, ile nerwów napsuć ile nakłócić przy ciągłych poprawkach i gruntownych remontach — o tem się wie dokładnie po paru tygodniach pobytu na wsi.

Bolesnych eksperymentów z tandetą kuchenną nie należy kontynuować aż do końca lata, nie miejsce tu również na „machanie ręką" i apatję. Jeżeli widzimy, że z kuchnią „wpadłyśmy" — należy temu natychmiast zaradzić w sposób wcale nietrudny i nieskomplikowany. Wystarczy bowiem sprowadzić zaraz kuchenkę spirytusową „Emes" i „tragedje kuchenne" skończą się bezpowrotnie.

Niezależnie od brudnego, grymaśnego pieca kuchennego, gotując na spirytusie będziemy naprawdę wypoczywały.

ROBOTNICY KOP. „WIKTOR" W GOŁONOGU PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC.

Na kopalni „Wiktor" w Gołonogu odbyło się wczoraj zebranie robotników, w liczbie 270 osób, na którem delegaci składali sprawozdanie z odbytej w Sosnowcu konferencji, z udziałem głównego inspektora pracy inż. Klotta. Po wysłuchaniu sprawozdania robotnicy uchwalili rezolucję, że nie dopuszczą do żadnej, choćby najmniejszej obniżki płac, a gdyby przemysłowcy obniżkę tę chcieli przeprowadzić — wówczas porzucą pracę.

——oOo——

Wycieczka do Ojcowa z Dąbrowy Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie, organizuje dla swoich członków wycieczkę do Ojcowa, w dniu 16 bm. Koszta wycieczki 3 zł. od osoby.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji kancelarja stowarzyszenia, przy ul. 3-go Maja nr. 4 w Dąbrowie od godz. 9 — 15-ej.

Ze względu na ograniczoną ilość osób, prosimy o zgłaszanie się do dnia 12 bm

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Niebywałe zajście na boisku w Czeladzi.

GRACZ „ŚWITU" LESIAK UDERZYŁ SĘDZIEGO SZABASA DWA RAZY W TWARZ.

Na boisku miejskiem w Czeladzi podczas zawodów w piłkę nożną między czeladzką „Brynicą" a T. O. K. „Świt" doszło do niebywałego zajścia, świadczącego jaskrawo o rozwydrzeniu i chamstwie graczy.

W drugiej połowie gry któryś z graczy krzyknął: „Sędzia nie umie sędziować".

Wówczas sędzia Szabas z Będzina, mając widocznie podejrzenie że krzyk ten wyszedł z ust jednego z graczy „Świtu" — Lesiaka, który przez cały czas gry pozwalał sobie na różne „powiedzionka" pod adresem sędziego — zwrócił się do niego i zażądał opuszczenia boiska.

W tym momencie Lesiak doskoczył do p. Szabasa i uderzył go dwukrotnie w twarz.

Sędzia odgwizdał zawody i w tej chwili zeszedł z boiska.

Zarówno wśród graczy jak zebranej na boisku publiczności niebywały ten incydent wywołał ogólne zgorszenie. Wynik niedokończonej gry — 4:0 na korzyść „Brynicy" do przerwy 3:0.

Unja (Sosnowiec) -- R. K. S. (Radom) 3:1 (1:1)

Wczoraj „Unja" na własnem boisku rozegrała spotkanie o mistrzostwo okręgu z najgroźniejszym przeciwnikiem R.K.S. (Radom).

Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie i zgromadziło na boisku około 4000 widzów.

Mecz odbywał się w atmosferze naprężenia i niebywałego zdenerwowania, które spowodowali brutalnie grający goście.

Ordynarne faule graczy R.K.S. Papiewskiego i Wichowskiego wywołały głośne protesty ze strony publiczności nie przyzwyczajonej do tego rodzaju widowisk.

Gracze R. K. S. widocznie zapomnieli o tem, że walka o punkty, musi być równie fair, jak zawody towarzyskie.

„Wyczyny" niektórych graczy RKS. pozostawiły w Sosnowcu bardzo niemiłe wrażenie.

Sprowokowani gracze „Unji" dążyli do odwetu i sędzia często musiał gwizdkiem studzić temperamenty.

Tego rodzaju gra nie powinna mieć miejsca na zawodach międzygrupowych członkowie okręgu obecni na meczu, winni się głębiej nad tą sprawą zastanowić.

Drużyny mistrzowskie powinny raz nareszcie zrozumieć, że o wartości drużyny stanowi jej technika a nie skłonności do mordowania, kopania i przewracania przeciwników.

Zwycięstwo „Unji" w stosunku 3:1 jest zupełnie zasłużone i sumiennie zapracowane.

Jedyna stracona bramka, padła z winy bramkarza Girka który zbyt ryzykownie wylatuje z bramki.

Przebieg gry przedstawiał się następująco:

Obydwie drużyny zdenerwowane niezdolne są w początkach gry na przymyślaną akcję.

Ale już w 8 minucie po ordynarnym faulu gracza RKS., „wolnego" strzela Staniszewski, a Sobiehard bije goala. — 1:0 dla Unji.

Już jednak po dwu minutach RKS. wyrównuje, strzelając do pustej bramki.

Gra toczy się nadal ostra i miejscami brutalna — wynik 1:1 pozostaje jednak do końca.

Po przerwie wybitną przewagę miała „Unja". Wynik podwyższa do 2:1 Sobiehard, a następnie ostatnią bramkę dnia strzela z karnego Gwóźdź.

Wynik ten pozostał bez zmiany do końca gry.

Wczorajszą grą „Unja" zrehabilitowała się za grę w ub. sobotę ze „Strzelcem".

Sędziował p. Grünbaum, dobrze.

Mrówka -- warjatem.

Entomolog hamburski, Dr. Robert Szteger, obserwując w ogrodzie życie mrowiska, zwrócił uwagę na mrówkę, która kręciła się bezustannie w kółko. Mrówka ta nie brała wcale udziału w ogólnej pracy innych mrówek, które ze swej strony jekgdyby jej unikały.

Zainteresowany niezwykłem zachowaniem się owadu, entomolog zabrał mrówkę do laboratorjum i obserwował ją tam w ciągu kilka dni.

Mrówka z początku biegała wciąż w kółko jak szalona, potem zaczęła ciągnąć za sobą prawe nóżki, a wreszcie znieruchomiała. Po tygodniu owad był nieżywy.

Szteger przesłał mrówkę do znanego entomologa szwajcarskiego, profesora Bruna, którego prace nad systemem nerwowym owadów zdobyły sobie światowy rozgłos z prośbą o zbadanie mózgu mrówki.

Po mozolnem i bardzo żmudnem zbadaniu (mózg mrówki jest mniejszy od główki szpilki) uczony szwajcarski zaopinjował, iż mrówka miała nowotwór po lewej stronie mózgu Wskutek rozrostu nowotworu mrówka dosłownie zwarjowała, a wreszcie dotknięta została paraliżem.

Oto jakie zdobycze w dziedzinie wiedzy przyrodniczej pozwoliły uczynić postępy nowoczesnej optyki.

Przed ukończeniem rozgrywek w okręgach.

Jak już wczoraj podawaliśmy. niebawem zakończone zostaną rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie okręgów.

Mistrzowie tych okręgów zmierzą się następnie w walkach międzyokręgowych o wejście do ligi.

W niektórych okręgach rozgrywki już ukończono, a mianowicie w Łodzi mistrzostwo zdobyli Turyści w Lublinie Unja w Poznaniu — Legja w Wilnie — WKS, na Pomorzu -- Sokół w Warszawie prawdopodobnie Polónja we Lwowie Lechja, lub Polonja przemyska w Krakowie prawdopodobnie Grzegórzecki KS, na Śląsku — Naprzód w okręgu kieleckim prawdopodobnie sosnowiecka „Unja".

Rozgrywki międzyokręgowe odbędą się początkowo w grupach według następującego programu:

I grupa — Warszawa, Łódź, Pomorze, Poznań. II grupa — Kraków, Śląsk, Kielce. III grupa — Lwów, Lublin, Wołyń. 4 grupa — Wilno Białystok, Brześć.

Następnie mistrzowie grup walczyć będą między sobą.

R. K. S. (Radom) — VICTORJA (Częstochowa) 2:1 (1:0).

W ub. sobotę odbył się w Częstochowie mecz międzygrupowy między Victorją a R.K.S. z Radomia.

Mecz zakończył się zwycięstwem R.K.S. w stosunku 2:1.

——oOo——

WICTORJA (Częstochowa) — STRZELEC (Kielce) 5:0.

Wczoraj w Częstochowie Victorja zwyciężyła w spotkaniu o mistrzostwo okręgu ze Strzelcem 5:0.

Gra pod silną przewagą gospodarzy.

* * *

Po niedzielnych spotkaniach w tabeli mistrzostw okręgu kieleckiego prowadzi Unja (4 gry, 7 pkt., stos. bram. 9:2), przed R. K. S. (Radom) (5 gier, 7 pkt., stos. bram. 12:6.

——oOo——

SUKCESY POLSKICH PŁYWAKÓW NA MIEDZYNARODOWYCH ZAWODACH w STOLICY

W ub. sobotę rozpoczęły się w Warszawie międzynarodowe zawody pływackie.

Rewelacją zawodów były popisy nadzwyczajnych skoczków Smitha (Ameryka) i Simaiki (Egipt).

W konkursach pływackich zawodnicy polscy odnieśli szereg sukcesów. (100 m. na wznak: 1) Karliczek 1.154 (rekord polski) 100 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński i Szekely (Węgry), 200 mtr. stylem klasycznym: 1) Schreibman II. 3,00,4 (rekord), 100 mtr dla pań: 1) Święcicka 1.30.

——oOo——

ZGŁOSZENIA DO P. O. S. W NIWCE

Zarząd oddziału związku strzeleckiego w Niwce, powiadamia wszystkich zainteresowanych P. O. S., że egzaminy odbędą się w sierpniu w dn. 7 do 12 włącznie wobec przedst. wojsk. i zw. strz. Wszyscy starający się o POS winni przed czasem odbyć zaprawę. Zgłoszenia przyjmuje ppor. rez. Wład. Bąbczyński w poniedziałki i piątki w godz. od 18 do 19 począwszy od dn. 10 bm. do dnia 7 sierpnia obok szkoły powszechnej.

——oOo——

ZEW — DĄBROWA.

Wskutek karygodnych zajść na meczu Zew — Dąbrowa w Dąbrowie, spowodowanych, jak wykazało dochodzenie przez zwolenników drużyny gospodarzy, wydział gier i dyscypliny zweryfikował zawody 3:0 i 2 pkt. dla Zewu.

——oOo——

SEKCJA KOLARSKA z K. S. „HAPOEL" W DĄBROWIE.

Została zorganizowana sekcja kolarska w liczbie 15 członków przy Ż. R. K. S. "Hapoel" w Dąbrowie.

Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarjat codziennie od godz 19 do 21 przy ul. Okrzei L. 4.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 131

A zatem, zanim coś postanowimy, czekajmy, poddajmy się próbie, niech wyrok zapadnie i zupełną wolność uzyskasz, Raulu. Byłam w błędzie przed chwilą, aty miałeś słuszność... Tak jest. Opatrzność mnie tu przywiodła, ponieważ tu spotkaliśmy się na nowo. Widywać się będziemy często, lecz zawierz mi w interesie naszej przyszłości bądźmy pozornie dla tych co nas otaczają, obcy nawzajem dla siebie.

— Jest to przymus nie do zniesienia, któremu chcesz, abym się poddał! — zawołał Raul.

— Tak jest, Raulu, ale ten przymus powinieneś zrozumieć który jednocześnie nakazuje rozsądek. Nie wywołujmy w nikim zazdrości.. Zazdrość złym jest doradcą, — gorzko możemy żałować, żeśmy jej zdradzić się pozwolili... Będzie ci przykro nie mówić do mnie wobec baronowej i jej syna, — tak jak to teraz czynisz lecz przypadek dostarczy nam bez wątpienia sam na sam i wtedy będziemy mogli nie nakazywać milczenia naszym sercom.

Raul milczał.

— Dlaczego nic nie mówisz Raulu? — rzekła Gabrjela. Czyż nie jesteś przekonany, że mam słuszność?

— Zastanowienie dowodzi mi, że prawda jest przy tobie, — odpowiedział młody człowiek — i chociaż wiele to mnie kosztuje, przyznaję ci słuszność. Kiedy nie będziemy sami udawać będziemy, że się nie znamy, do samotności. A teraz powiedz mi, lecz potrafimy wywoływać okazje droga Gabrjelo, gdzie jest moja ciotka?

— Pojechała na wieś w towarzystwie pana Filipa do swojej willi w Bry-sur-Marne.

— Znam ją... Czy powrócą dziś jeszcze?

— Tak jest, na obiad.

— O której godzinie?

— O siódmej.

— Powrócę więc o siódmej... teraz odchodzę...

— Już;

— Tak trzeba... Zbyt długa rozmowa mogłaby zwrócić uwagę służących...

— Czy mam uprzedzić panią de Garennes o twojej Raulu wizycie?

— Bezwątpienia, dowie się bowiem od Andrzeja, żeś mnie widziała, a w takim razie milczenie mogłoby być źle zrozumiane..

— A więc do wieczora, mój przyjacielu...

— Tak jest do wieczora i na zawsze!... Jestem pełen nadziei... Wszedłem tu z sercem przepełnionem smutkiem, opanowany zniechęceniem bez granic, wychodzę szczęśliwy i pełen zaufania.

Pan de Challins, przyciągając młode dziewczę w swoje ramiona, po raz drugi złożył na jej czole pocałunek i wyszedł z salonu poczem udał się do swego nowego mieszkania, aby się przekonać, czy Berthaud wypełnił jego rozkazy.

Berthaud już tam był, kazał pod swojem okiem wypakowywać kufry i natychmiast zajął się uporządkowaniem mieszkania swego młodego pana.

——

XIV.

Połączmy się z doktorem Gilbertem, którego podróż do Paryża nie była bez rezultatu, jak tego wkrótce czytelnik będzie miał dowody.

Rozstawszy się z Raulem. brat zmarłego hrabiego de Vadans udał się do międzynarodowego biura telegraficznego i posłał do Nowego Jorku. do bankiera Mortimera depeszę w tych słowach.

„Nie tracić z oczu Honoraty Lefebvre. Wybadać ją, jak tylko będzie wstanie przemówić chociaż jedno słowo. Zawiadamiać mnie o jej stanie i wszystkich zmianach; jest to rzeczą największej wagi".

Po wysłaniu tej depeszy Gilbert kazał się zawieźć do biura odministracji przedsiębiorstwa pogrzebowego, gdzie, jak sobie czytelnicy przypominają, udawał się już raz nazajutrz po wykopaniu przez Agrę i Nella trumny hrabiego Maksymilja śledztwa w sprawie przewiezienia na de Vadans na polu Pontarme..

Tam przystąpił do pierwszego zwłok brata do Compiegne

Z tego pobieżnego badania powziął pewność, że zamiana jednej trumny na drugą nie mogła być spełnioną gdzieindziej jak w Pontarme, pod szopą, służącą za wozownię dla furgonu.

Jak wiemy, sędzia śledczy doszedł de tego samego przekonania.

Fakt ten zresztą nie dawał żadnej wskazówki, mogącej naprowadzić na trop winnego i Gilbert nie zabawiał się długo poszukiwaniami. które dotychczas nie mogły doprowadzić do niczego, dla braku punktu wyjścia.

Lecz teraz, kiedy Raul wolny zacznie pracować nad rozświeceniem tajemniczych tych ciemności, aby znaleźć dowody swej niewinności, doktór ze swej strony mógł również zabrać się do dzieła.

— Zastąpię niedołężną policję; — mówił do siebie zobowiązałem się odegrać tę rolę... należy dotrzymać obietnicy, i dowieść mej inteligencji i wytrwałości.

d. n. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski